**Analizy szkoleniowe 16. kolejki T-Mobile Ekstraklasy**

1. Zagłębie – Pogoń

Podyktowany rzut karny -

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13446992,16\_\_kolejka\_\_Zaglebie\_\_\_Pogon\_3\_0\_\_Pawlowski\_\_2\_0\_.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13446992%2C16__kolejka__Zaglebie___Pogon_3_0__Pawlowski__2_0_.html)

Zawodnik Zagłębia wbiega z piłką w pole karne Pogoni, z jego prawej strony i zagrywa ją do środka, do będącego na wprost bramki współpartnera. Zagranie jest nieco do tyłu, tak, że współpartner zagrywającego czeka na piłkę, obracając się w jej kierunku w celu jej przejęcia. Z bramki w kierunku przejmującego piłkę zawodnika Zagłębia wybiega bramkarz, w kierunku zawodnika Zagłębia z przeciwnej strony biegną również dwaj inni przeciwnicy. Jeden z nich w wpada na zawodnika Zagłębia w momencie przejmowania przez niego piłki, powodując jego upadek. Ma miejsce przewinienie zawodnika Pogoni – nieostrożny atak ciałem – które ze względu na jego miejsce musi być ukarane rzutem karnym. Ponieważ atak ciałem ma ewidentnie nieostrożny charakter, kara indywidualna z tytułu powagi przewinienia nie może być udzielona.

Przeanalizujmy zatem, czy akcja zawodnika Zagłębia była tylko korzystną, czy też zawodnik ten miał realną szansę na zdobycie bramki. Stopklatka dokonana w chwili popełnienia przewinienia daje podstawy do uznania, że zawodnik Zagłębia nie miał realnej szansy na zdobycie bramki, a był jedynie w sytuacji korzystnej z następujących powodów:

- w momencie ataku ciałem zawodnik Zagłębia rozpoczynał bieg za piłką, która znajdowała się w jego zasięgu tak, że mógłby on oddać strzał na bramkę z niewielkiego kąta. Nie ma jednak pewności, że mógłby on oddać strzał na bramkę przy pierwszym kontakcie z piką.

- faul miał miejsce na wysokości punktu karnego, a wybiegający bramkarz był w tym momencie na linii pola bramkowego. Oznacza to ok. 5,5 m odległości pomiędzy nimi, która to odległość w momencie strzału przy pierwszym kontakcie z piłką byłaby jeszcze mniejsza. Można by zatem mówić o skutecznym „skróceniu kąta” przez bramkarza.

- wydaje się, że drugi z przeciwników biegnących za plecami sfaulowanego zawodnika miałby utrudnioną interwencję, ponieważ kierunki jego biegu i hipotetycznego biegu przeciwnika przecinałyby się. Nie można jednak wykluczyć, że miałby on, biorąc pod uwagę jego położenie w momencie faulu, szansę na skuteczne wybicie piłki, uprzedzające zawodnika Zagłębia. Konkludując, należy uznać, że korzystna akcja drużyny Zagłębia została przerwana nieostrożnym faulem. Biorąc pod uwagę, że faul ten dokonany był w polu karnym, prawidłową decyzją jest rzut karny bez kary indywidualnej.

Ręka w polu karnym -

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13447085,Kontrowersja\_\_Malkowski\_zagrywa\_reka\_\_Powinien\_byc.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13447085%2CKontrowersja__Malkowski_zagrywa_reka__Powinien_byc.html)

Zawodnik Pogoni dochodzi do zagranej do niego piłki tuż przed linią końcową i decyduje się na natychmiastowe dośrodkowanie. Za zawodnikiem Pogoni, nieco z boku biegnie zawodnik Zagłębia, który w momencie dośrodkowania znajduje się na linii lotu piłki w odległości 2-3 metrów od niego. Dośrodkowana piłka trafia w rękę zawodnika Zagłębia i opuszcza pole gry. Całe zdarzenie ma miejsce w polu karnym drużyny Zagłębia. Aby kontakt ręka/piłka był przewinieniem, musi mieć miejsce rozmyślne dotknięcie piłki. Co do zasady, za rozmyślne dotknięcie piłki uznaje się kontakt ręka/piłka w wyniku ruchu ręki w kierunku piłki. Za rozmyślne dotknięcie piłki może być również uznany kontakt piłki z nienaturalnie ułożoną ręką. Z całą pewnością nie ma miejsca ruch ręki zawodnika Zagłębia w kierunku piłki. Również ułożenie ręki zawodnika Zagłębia wzdłuż ciała można uznać za naturalne, co zapewne było podstawą do podjęcia przez sędziego decyzji o rzucie rożnym. Niemniej jednak ręka zawodnika Zagłębia nie przylega do jego ciała zwiększając jego „obrys” i tym samym zatrzymując piłkę w jej drodze do środka pola karnego.

Dlatego z zadowoleniem przyjąłbym decyzję sędziego przyznającą drużynie Pogoni rzut karny bez kary indywidualnej – w przypadku dośrodkowań nie udziela się napomnienia. Decyzja taka lokowałaby się na ścieżce unifikacji oceny kontaktów piłka/ręka pod kątem ich rozmyślności.

Unifikacja ta dotyczyłaby dośrodkowań lub strzałów z bliskiej odległości, możliwych do przewidzenia przez obrońcę. W ramach tej unifikacji wszystkie z pozoru naturalne ułożenia rąk ale zwiększające tzw obrys ciała zawodnika i nie mające na celu ochrony jego tzw czułych miejsc, uznawane byłyby za nienaturalne. Tym samym, w takich przypadkach kontakty piłka/ręka za uznawane byłyby za rozmyślne.

2. Polonia - Lechia

Symulka -

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13448066,Debiutant\_nie\_oszukal\_sedziego\_Jarzebaka\_\_Rahoui\_symulowal.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13448066%2CDebiutant_nie_oszukal_sedziego_Jarzebaka__Rahoui_symulowal.html)

Zawodnik Lechii wbiega z piłką w pole karne drużyny Polonii. Jeden z zawodników Polonii podejmuje próbę wybicia piłki przeciwnikowi. Ruch nogi zawodnika Polonii w kierunku poprzecznym do kierunku poruszania się piłki jest „krótki”, mało dynamiczny, ale wyraźny. Kiedy zawodnik Polonii uświadamia sobie, że nie trafi piłki, natychmiast wycofuje nogę - mimo tego przeciwnik upada w dość naturalny, trzeba to przyznać, sposób.

Jedna ze stopklatek pokazuje, że noga obrońcy znajduje się „na drodze” nogi przeciwnika w momencie, gdy piłka mija już obrońcę. I zapewne świadomość takiego rozwoju sytuacji była powodem podjęcia próby oszukania sędziego przez zawodnika Lechii. Zawodnik ten „wyolbrzymił” kontakt nóg, który w żaden sposób nie wpłynął na jego upadek, a naturalność upadku, z tzw. półobrotem, zapewnił sobie poprzez potraktowanie ciała przeciwnika jak „trampoliny”. Zauważmy, że po kopnięciu piłki, jak już wiemy nietrafionej przez przeciwnika, zawodnik Lechii napiera prawym barkiem/ręką na bark/rękę przeciwnika , przewracając się następnie z „naturalnym”, jakoby wymuszonym przez kontakt nóg, półobrotem.

Należy podkreślić, że przypadki symulacji, gdy ma miejsce kontakt ciał przeciwników, wymagają od sędziego nie tylko najwyższych umiejętności, ale także muszą one być identyfikowane z optymalnej pozycji. Warunki te w tym meczu były spełnione i zawodnik Lechii słusznie został napomniany, a gra została prawidłowo wznowiona rzutem wolnym pośrednim z miejsca symulacji.

Dobre zachowanie asystentów w obu sytuacjach bramkowych:

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13448196,16\_\_kolejka\_\_Polonia\_\_\_Lechia\_1\_1\_\_Wisniewski\_\_0\_1\_.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13448196%2C16__kolejka__Polonia___Lechia_1_1__Wisniewski__0_1_.html)

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13448203,16\_\_kolejka\_\_Polonia\_\_\_Lechia\_1\_1\_\_Przybecki\_\_1\_1\_.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13448203%2C16__kolejka__Polonia___Lechia_1_1__Przybecki__1_1_.html)

Zdecydowałem się na pokazanie obu akcji z których padły bramki dla obu drużyn ze względu na ich „stykowy”, z punktu widzenia Art. 11 Przepisów Gry, charakter. Nie są to sytuacje kontrowersyjne, chociaż przy bramce na 0:1, kiedy to „rozklepana” została drużyna gospodarzy, w momencie przedostatniego przed strzałem podania jeden z zawodników Lechii znajdował się na pozycji spalonej w pobliżu toru poruszania się piłki i tym samym zawodnik ten mógł być - od razu dodam, nieprawidłowo - uznany za spalonego. Tak się nie stało i po przepięknej akcji bramka została strzelona i uznana.

W drugiej sytuacji nie ma mowy o chociażby najmniejszej kontrowersji, a analiza całej sytuacji sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy zawodnik Polonii przejmujący piłkę i strzelający bramkę na 1:1 był w momencie podania na pozycji spalonej. Oczywiście nie był i strzelona, uznana bramka doprowadziła do podziału punktów.

Obie sytuacje uzmysławiają nam, jak ważne jest konsekwentne trzymanie się zasady „bądź pozytywny” w przypadku sędziów asystentów. Zasada ta mówi, że sędzia asystent w przypadku wątpliwości, czy miał miejsce spalony powinien rozstrzygać je na korzyść drużyny atakującej. Konsekwentne trzymanie się tej zasady minimalizuje liczbę sytuacji, kiedy piękne, ale „stykowe" akcje są przerywane nieprawidłowymi sygnalizacjami spalonych przez sędziów asystentów. Oczywiście najlepiej byłoby, aby asystenci mogli „wymierzyć" stykowe sytuacje co do centymetra. Jednak każdy obiektywnie patrzący na trudność pracy sędziów asystentów wie, że nie jest to możliwe. Dlatego też akceptujemy niewielkie pomyłki na korzyść drużyny atakującej przy dynamicznych, złożonych sytuacjach i nie akceptujemy choćby centymetrowych pomyłek w ocenie spalonego skutkujących podniesieniem chorągiewki.

3. Podbeskidzie - Jagiellonia

Nieuznana bramka - spalony:

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13449781,Telichowski\_strzela\_drugiego\_gola\_\_ale\_\_\_\_po\_chwili.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13449781%2CTelichowski_strzela_drugiego_gola__ale____po_chwili.html)

Rzut wolny wykonywany jest przez drużynę Podbeskidzia z lewej strony pola karnego. Piłka wrzucona jest bezpośrednio w pole karne, w którym znajdują się zawodnicy obu drużyn i jeden z zawodników gospodarzy strzela głową, a piłka wpada do bramki. Zachowanie sędziów – sędzia asystent nie podniósł chorągiewki – wskazywało, że uznali oni bramkę. Po pewnej chwili sędzia odgwizduje spalonego, przerywając fetowanie zdobycia bramki przez zawodników Podbeskidzia. Jak można stwierdzić na podstawie zapisu wideo, na bramkę strzelał zawodnik, który w momencie wprowadzenia piłki do gry z rzutu wolnego był na pozycji spalonej. Tym samym brał on udział w grze, co oznacza popełnienie przez niego przewinienia – spalonego. Przypominam, że zgodnie z przepisami zawodnik będący w momencie zagrania lub dotknięcia piłki przez współpartnera na pozycji spalonej jest aktywny w grze poprzez branie udziału w grze, jeżeli zagra/dotknie piłkę. Piłka została zagrana, tak więc miało miejsce przewinienie, ostatecznie dobrze wychwycone przez sędziów.

Spóźniona reakcja sędziego asystenta wynikała z tego, że wiedział, kto był na pozycji spalonej, ale nie wiedział, kto strzelał na bramkę. Oglądając powtórki wideo należy przyznać – biorąc pod uwagę liczbę zawodników obu drużyn zaangażowanych w akcję po wykonaniu rzutu wolnego – że nie było proste „wyłapanie” strzelca bramki. Sędzia asystent wiedząc, który zawodnik był w momencie podania na pozycji spalonej, podzielił się tą informacją z sędzią, który dobrze zidentyfikował strzelca bramki. Tak więc sędzia wiedząc, że to zdobywca bramki był na pozycji spalonej, sam odgwizdał spalonego. Można by mieć uwagi co do szybkości działania zespołu sędziowskiego, ale w mojej ocenie omawiana sytuacja powinna być pokazywana jako przykład bardzo dobrej współpracy obu sędziów. Zdarza się, że złożoność sytuacji przerasta poszczególnych członków zespołu sędziowskiego. Ale dlatego na boisko wychodzi zespół sędziowski ze swoim liderem – sędzią na czele, aby złożoność takich sytuacji nie przerastała zespołu. I tak właśnie stało się w omawianej sytuacji – bardzo dobra współpraca doprowadziła do podjęcia prawidłowej decyzji.

4. Śląsk - Widzew

Bramka ze spalonego:

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13450437,16\_\_kolejka\_\_Slask\_\_\_Widzew\_2\_1\_\_Sobota\_\_2\_1\_.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13450437%2C16__kolejka__Slask___Widzew_2_1__Sobota__2_1_.html)

Zawodnik Śląska nr 5 prowadzi szybki atak środkiem pola i zagrywa piłkę na prawo do współpartnera, który wrzuca ją w pole karne wprost na głowę innego, wbiegającego w pole karne przeciwników, zawodnika Śląska. Precyzyjna główka trafia do zawodnika Śląska nr 5, który wbiegł już w pole karne i zawodnik ten, uprzedzając bramkarza, zdobywa bramkę. Podczas tego ataku sędzia asystent musiał trzykrotnie decydować, czy zawodnik zagrywający piłkę był w momencie podania piłki przez współpartnera na pozycji spalonej. Analiza wideo wykazuje, że zawodnik zagrywający piłkę głową do zdobywcy bramki był w momencie podania do niego piłki na pozycji spalonej. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na złożoność omawianej sytuacji, podnosząc następujące argumenty:

– Jest to szybka dynamiczna akcja z kilkakrotną wymianą piłki pomiędzy zawodnikami, przy czym dwukrotnie mamy do czynienia ze „stykowymi” sytuacjami odnośnie spalonego. Sędzia asystent biegnie sprintem prawie od linii środkowej, utrzymując cały czas pełną koncentrację.

– Zawodnik Śląska. który otrzymał piłkę od zawodnika Śląska nr 5, dwukrotnie „przymierza się” do zagrania piłki. Robi on zamach nogą, rezygnuje z wrzutki, po czym powtórnie, już ostatecznie, wrzuca piłkę w pole karne na głowę współpartnera. Oznacza to, że sędzia asystent dwukrotnie „podchodził” do oceny pozycji zawodnika Śląska, do którego była zagrywana piłka; w pierwszym przypadku przerywając proces oceny po rezygnacji posiadacza piłki ze „sfinalizowania” zamachu nogą.

– W momencie pierwszego zamachu zawodnik Śląska nie był jeszcze na pozycji spalonej, w momencie kopnięcia był już na tej pozycji (wysunięty „o ciało”), ale kiedy piłka znalazła się nad linią pola karnego, pokonując w powietrzu tylko kilka metrów, linię spalonego wyznaczała już noga obrońcy Widzewa, co oznacza, że zawodnik Śląska nie był już wtedy na pozycji spalonej.

Powyższe argumenty, w mojej opinii, upoważniają do stwierdzenia, że zachowanie sędziego asystenta, który musiał mieć wątpliwości co do pozycji spalonej zawodnika Śląska, było praktycznym zastosowaniem zasady „bądź pozytywny”. Mam nadzieję, że tak właśnie zostanie ono odebrane przez zawodników, działaczy i kibiców Widzewa. Chcę również podkreślić, że nie można twierdzić, iż bramka została zdobyta ze spalonego, ponieważ zawodnik Śląska nr 5, który zdobył bramkę uprzedzając obrońcę i bramkarza Widzewa nie był spalony.

5. Korona - Legia

Bramka - ocena spalonego

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13451016,16\_\_kolejka\_\_Korona\_\_\_Legia\_3\_2\_\_Kijanskas\_\_3\_2\_.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13451016%2C16__kolejka__Korona___Legia_3_2__Kijanskas__3_2_.html)

Zawodnik Korony wbiega z piłką w pole karne Legii i zagrywa ją do środka pola bramkowego. Piłka porusza się równolegle do linii bramkowej w odległości ok 3,5 metra od niej. W momencie kopnięcia piłki jeden ze współpartnerów podającego piłkę zawodnika Korony znajduje się na pozycji spalonej, niedaleko bramkarza, a piłka jest zagrana za jego plecy.

Odpowiedź na pytanie, czy zawodnik Korony znajdujący się na pozycji spalonej był spalony sprowadza się do stwierdzenia, czy był on aktywny w grze poprzez przeszkadzanie przeciwnikowi – w tym konkretnym przypadku bramkarzowi. Obserwując zachowanie bramkarza Legii po zagraniu piłki przez zawodnika Korony można stwierdzić, że przeszkadzanie nie miało miejsca. Po pierwsze dlatego, że zawodnik Korony będący na pozycji spalonej nie zasłaniał bramkarzowi pola widzenia w momencie zagrania piłki przez współpartnera. Po drugie, bramkarz obserwujący ruch piłki w jej początkowej fazie nie wykazuje woli przecięcia toru lotu piłki, poprzestając na jej obserwacji. Wątpliwe jest jednocześnie, aby na pasywne zachowanie bramkarza miała wpływ obecność w jego pobliżu zawodnika Korony, który był na pozycji spalonej. A ponieważ wątpliwości rozstrzygamy na korzyść drużyny atakującej, uznanie bramki przez sędziego należy uznać za prawidłowe.

6. Bełchatów - Wisła czerwona kartka dla Głowackiego

[http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13453782,Glowacki\_wylatuje\_z\_boiska\_za\_faul\_taktyczny.html](http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10%2C91668%2C13453782%2CGlowacki_wylatuje_z_boiska_za_faul_taktyczny.html)

Zawodnik gospodarzy będący na własnej połowie boiska niedaleko linii bocznej decyduje się na podanie piłki w kierunku współpartnera znajdującego się kilkanaście metrów za linią środkową, ale dalej od linii bocznej. Piłka przelatuje nad głowami współpartnera i kryjącego go zawodnika Wisły. Zawodnik Bełchatowa uwalnia się spod opieki przeciwnika, który „ratuje sytuację”, zatrzymując zawodnika Bełchatowa chwytem za rękaw koszulki.

Faul zawodnika Wisły jest bezdyskusyjny, natomiast stwierdzenie, czy zawodnik Bełchatowa miał w momencie faulu realną szansę na zdobycie bramki, czy też kontynuowałby korzystną akcję, nie jest już tak oczywiste. Za uznaniem tej sytuacji za „realną szansę ...” przemawia ustawienie najbliższego zawodnika Wisły, który w momencie faulu znajduje się kilka metrów dalej od linii bramkowej niż faulowany zawodnik Bełchatowa. Natomiast za „korzystną akcją” przemawia fakt nieprzejęcia piłki przez zawodnika Bełchatowa, co oznacza, że poruszałaby się ona poprzecznie do linii bocznej, zmierzając w kierunku środka bramki. Oznacza to, że zawodnik Wisły znajdujący się na wprost bramki, mógłby mieć drogę do piłki krótszą niż zawodnik Podbeskidzia. Napisałem „mógłby”, ponieważ trudno określić nawet na podstawie zapisu wideo, jak szybko przejąłby piłkę zawodnik Bełchatowa, gdyby nie został sfaulowany. Im szybciej przejąłby on piłkę, tym mniejsze szanse miałby zawodnik Wisły na przeszkodzenie mu w jego biegu z piłką na bramkę.

Reasumując, są postawy do uznania decyzji sędziego za prawidłową, chociaż ze względu na wspomniany przeze mnie brak kontroli piłki przez zawodnika GKS, kara napomnienia za popełnienie przez zawodnika Wisły faulu w taktycznym celu przerwania korzystnej akcji też byłaby akceptowalna.

*Zbigniew Przesmycki*

*Przewodniczący KS PZPN*